Tygodnik

MUZYCZNY.

pod Redakcją Karola Kurpińskiego.

24 Maja Ner 4. Rok 1820.

Największą zaletą w pięknych kunsztach, jest prostota; znaleść ją nie jest tak łatwo.

Grétry, Essai sur la Musique Tome III pag: 299.

Nowinki z obcych Teatrów.

List pewnego miłośnika Teatru *Feydeau* (Opéra comique) o tym rodzaju widowiska, o zasadach muzyki drammatycznej i o zmianach jakim uległa.

Do Redaktora pisma

Kurjer widowisk Francuzkich.

„Kunszta (jak to spostrzega Batteux w swojem kursie Literatury) ukształcały się i wydoskonaliły zbliżając się do natury, podpadają skażeniu i giną chcąc ją przewyższyć. Dzieła mające w sobie przez znaczny przeciąg czasu, jedenże stopień doskonałości przestają nas zajmować; zasmakowanie w lepszych rzeczach tępieje przez nawyknienie; by je obudzić, szukamy zmiany w tym kunszcie, przesadzamy naturę, przystrajamy ją przysadą radząc się fałszywej delikatności. Uwielbiają sami siebie artyści w swoich przywarach, i tym to sposobem piękne sztuki zawsze traciły, oddalając się od natury". Uwagi pełne rozsądku którem przytoczył, niemniej zastować się dadzą do muzyki, do poezji jak i do innych kunsztów. Dzieje zmian jakie we Francji chciano w nich pozaprowadzać od lat 30. dowodzą tej prawdy. Między 1768 i 1789 ukazały się, wyjąwszy niektóre, wszystkie dzieła co się utrzymały na Wielkiej Operze (1), w tym-

1) Nieśmiertelne arcydzieła Glucka, Piccinniego i Sacchiniego.

że przeciągu czasu Gretry, Monsigny, Daleyrac, wzbogacili Operę komiczną swemi najszacowniejszemi kompozycjami. Ich następcy zamiast naśladowania ich, chcieli potrafić lepiej zrobić; udali się więc do sposobów zdolnych gmin ująć, ale które smak i rozwaga potępia. Hojnie szafować w arjach tem co sprzyja glosowi artysty, choć nic nie znaczącem w rzeczy, a czasem nawet niezgodnem z znaczeniem wyrazów, wprowadzać w towarzyszenie bujne passaże, ale bez właściwego koloru, któreby można bez różnicy gdzie chcąc użyć: wsadzać w Uwertury sola trudne do wykonania, by ściągnąć oklaski na symfonistę: albo kotły, by zadowolnić uszy miłośników hucznej muzyki; oto są ozdoby; nie na swojem miejscu używane, dla których mniemano, że zapomniemy o muzyce pełnej wyrażenia i natury, Gretrego i Monsignego. Trudność wynalezienia wdzięcznego śpiewu, zwróciła ku harmonji wszelkie starania naszych nowoczesnych kompozytorów; zamiast tkliwej melodji mnożono towarzyszenie; by zaradzić temu co jest niesmacznem, zwiększono nieład i huczność się tylko zrobiła. Są bez wątpienia zaszczytne wyjątki na ten zarzut, z tem wszystkiem jest on oparty na prawdzie ogólnie uważając (2).

Muzyka dramatyczna powinna być stosowną do położenia, charakteru i uczucia osób; powinna mieć kolor właściwy i wyraźny; celem jej jest czarować ucho, i przemawiać zarazem do umysłu i serca. Te zasady ciągle zachowywane w naczelnych działach naszych wielkich Mistrzów niemogą bydź nadto przypominanemi młodym artystom, którychby uniósł zapał szlachetnego współubiegania się do wstępowania w ich ślady.

Nim zakończę moje spostrzeżenia nad muzyką drammatyczną, mogęż pokryć milczeniem opuszczanie niektórych śpiewów i niegodne kaleczenie niektórych uwertur. Mogęż zamilczeć o słabości Orkiestry co do instrumentów smyczkowych, i o jej zaniedbaniu z jakiem exekwują dawniejsze dzieła. Niegdyś pod dyrekcją P. Lahoussaye, mogła utrzymać współubieganie się z Orkiestrą opery Buffa. *Quantum mutatus ab illo*! Drugi Teatr! drugi teatr! oto jest życzenie wszystkich miłośników, i pewni jesteśmy że kunszt na tem zyska.

Racz przyjąć —

Miłośnik Teatru Feydeau.

(tłómaczył I. W.)

---

2) Bieg czasu wszystko odmienia a zatem i gust. Dzieje narodów, jak pory roku, mają dnie swobodne i przykre, od których zależy mniej lub więcej przyjemne rozwinięcie sztuk pięknych, i przez co ich owoce bywają mniej lub więcej smacznemi. Co dotąd artyści zdziałali, nie koniecznie zdziałali sami z siebie; oni tylko byli instrumentem czasu w jakim żyli, i okoliczności jakie im towarzyszyły. Nawał burzliwej harmonji w muzyce, kiedyż to wziął początek? oto w czasach kiedy cała Europa stała na sto-

— W tych czasach żadna nowa znacząca Opera nie wyszła z Paryża. - Włoska Opera ustawicznie powtarza *Cyrulika Sewilskiego* Rossiniego. W niemczech również od kilku miesięcy nie ukazało się żadne znakomite dzieło drammatyczne. — W Berlinie najnowszą Operą jest *Emma di Resburgo*, do której napisał muzykę Pan Meierbeer, ta nie wiele sprawiła skutku i recenzent Berliński czyni uwagę iż „Niemiec dla niemców po niemiecku pisać powinien, i że Uwertura niema żadnego charakteru, tak właśnie jakby ją napisał Rossini". Z największym zapałem przyjmują tam teraz wznowioną Operę Mozarta *Cosi fan tutte*. W Hamburgu bardzo się podobała nowa Opera z Włoskiego *Fałszywa Prima donna*. W Lutym roku bieżącego utworzyło się w Klausenburgu (ziemi siedmiogrodzkiej) towarzystwo muzyczne, dla wykształcenia Opery Magiarskiej.

Pani *Mara* dawna śpiewaczka.

Pani Mara zrodzona w Kassel w roku 1750. uchodziła za pierwszą śpiewaczkę Europy tak jak w naszych czasach P. Catalani. W Londynie w roku 1784 otrzymała największe zalety z powodu znakomitego sposobu śpiewania kompozycji Haendla. Od tego czasu udała się była do Moskwy, gdzie w czasie ostatniej wojny utraciła cały swoj majątek. Powróciła znowu do Londynu; tam na ostatnim koncercie zgromadzili się byli najsławniejsi artyści i amatorowie. Ubolewano nad znikłym jej głosem; jednak zastanawiano się iż w wieku siedmdziesiąt lat, jej głos tyle jeszcze mocy w sobie zawiera.

pie wojennej. Jaki czas takie uczucia; jakie uczucia taka expressja; słowem, muzyka tak się zmieniała, jak się zmieniały narody, rządy, bóstwa, i wszystko na świecie.

Przypisek Redaktora. ***

Mówią że Pani Borgondio znajdująca się teraz w Moskwie, liczne miewa Koncerta i powszechnie jest uwielbianą.

Nowy instrument muzyczny.

Mechanik Buschman mieszkający w Xięstwie Gotha ukończył teraz nowy instrument muzyczny; nad wynalezieniem i wykonaniem którego przez lat dwanaście pracował. Nazwał go *Terpodion*, a chociaż gra się na nim klawiszami (których jest pół szostej oktawy), jednak zupełnie się różni od niedawno wynalezionych i nazwanych Harmonichord i Panmelodion. Instrument P. Buschman naśladuje fletrowers, klarynet, fagot, waltornią i puzan; może z wielkim skutkiem wydać tony i najcięższe i najgłośniejsze. Znawcy przyznają wynalazcy osobliwszy talent i cierpliwość w uskutecznieniu tego dzieła.

Pan Thiboust w Paryżu wydoskonalił skrzypce podług pięknych wzorów Włoskich mistrzów, i podług swego własnego wynalazku.— Moc, czystość i równość głosu we wszystkich tonach, czynią je doskonalszemi od wszystkich dotąd nam znanych.

Teatr Narodowy Warszawski.

Odegrano:

Dnia 18 Op. *Kalmora*. Dn. 21 pierwszy raz nowo tłómaczona Kom. Rasyna *Pieniacze* i balet *Parys*. Dn. 23 Op: *Familja Szwajcarska*.

PIENIACZE.

Pierwsze wystawienie tej komedji odpowiedziało ze wszech względów oczekiwaniu miłośnikow dobrej literatury. Widzowie żywo czuli dowcip autora, bo sztuka szła bez przerwy z tym ogniem, który ani słuchaczom ani grającym spocząć nie dozwala. Nie uszła uwagi publicznej żadna prawie myśl poety, i zdawało się że w ocenieniu tak trafnej satyry dowcip parteru, nie ustępowal dowcipowi Rasyna. Czyli *Pieniacze* poprawią pieniaczów ?... Wątpię; znam takich, których nietylko najlepsza komedja, ale nawet ważne obowiązki towarzyskiego życia niezdołałyby oderwać od progu drzwi ustępowych, którzy żyją w induktach, oddychają processem. Znajdowali się tacy ludzie za czasów Arystofana przed dwudziestu pięciu wiekami, znajdują się dzisiaj, z tą samą namiętnością i twarzą, jaką im nadał grecki rymotwórca. Lecz więcej zadziwia że *Maciusia i Sprawnickiego* indukty, jeszcze się w rzeczywistości słyszeć wydarza.-- Rasyn w processie psa obwinionego o pożarcie kapłona, zostawił bardzo dobre przestrogi dla mowców sądowych. Ta scena 3go aktu lubo się zdaje przechodzić do rzędu *farsy*, niemożna jej przecięż odmówić świadectwa że jest dziełem wielkiego pisarza. Pieniacze *Rasyna* nie ostatnie trzymałyby miejsce pomiędzy *Moliera* dziełami. Wyborne są charaktery Pieniackiego i Hrabiny, dla tego scena kończąca akt 1. szczere i przedłużone otrzymała oklaski. Aktorowie mogą ich być pewnemi, gdy w scenie dobrze pisanej nie oszczędzą żywości i zapału. Czucie ich przechodzi wtenczas do serca słuchaczów. Scena Izabelli czyniącej odpowiedzi na badania osoby sądowej, w obecności ojca ma wielką dowcipności zaletę, z tego względu, że się w niej wyznanie miłości połącza z protokułem woźnego. Młoda aktorka pojęła tu dobrze swą rolę jednę z trudniejszych, bo w niej oprócz słów, mówić potrzeba oczyma i twarzą. Na audjencji sądowej mile się ubawiła publiczność *Dziwakiewiczem*, *Sprawnickim i Maciusiem*; ostatni zaś pociąg satyrycznego pióra Rasyna, gdy widok pięknych Izabelli oczów rozczula pandektowe serce Sędziego, mógłby mi dostarczyć osnowy nietylko do uwag moralnych, ale i literackich, bo nie można było komiczniejszym rysem sztuki rozwiązać. Zadowolnione zgromadzenie zapytało się o imię tłómacza, chlubny ten zaszczyt, wyznać to potrzeba, od niejakiego czasu może spowszedniał; ale w tym dniu odzyskał całą swoję wartość. Pieniacze Rasyna oprócz samej rzeczy, mają nieporównaną stylu zaletę. Ileż to wierszy z tej sztuki przeszło w przysłowia! a jak trudno przekładać wiersze Rasyna! Miała więc publiczność słuszny powód dowiedzenia się o nazwisku szczęśliwego tłómacza; jest nim *Józef Brykczyński*. Z....

Jutro dnia 25 z powodu prób, wielkiej Melodramny M a c h a b e u s z e, żadne widowisko danem nie będzie; w piątek dopiero dnia 26 sztuka ta będzie wystawioną.

JP. Dall'occa pierwszy kontrabasista JCKMości w Petersburgu, przybyły do Warszawy wkrótce będzie miał zaszczyt dać Koncert na kontrabasie.-- Rzadkość słyszenia podobnego koncertu ściągnie zapewne wiele ciekawych amatorów muzyki.